Protokół Nr 60/2022
z posiedzenia
Komisji Skarg Wniosków i Petycji
w dniu 12.05.2022 r.

W dniu **12.05.2022 r. w godz. 14:00-16.30** w Sali nr 1 Urzędu Miasta (ul. Rynek 12) odbyło się posiedzenie **Komisji Skarg, Wniosków i Petycji** w sprawie skargi na dyrektora Miejskiego Przedszkola Nr 1 „Bajka" w Dęblinie, która wpłynęła w dniu 4 maja 2022 r. Posiedzenie prowadziła **Przewodnicząca KSWiP Ewa Przerwa**. Obecni na posiedzeniu według załączonej listy obecności.

Porządek posiedzenie został przyjęty jednogłośnie 5 głosami „za".

Przewodnicząca KSWiP Ewa Przerwa poinformowała, że w dniu 4 maja 2022 roku do UM wpłynęła skarga, którą Przewodniczący RM w dniu 6 maja 2022 r. skierował do Komisji Skarg Wniosków i Petycji. W związku z tym, że Skarżący podtrzymali swoją skargę, Przewodnicząca KSWiP odczytała jej treść (stanowi załącznik do protokołu). Następnie poprosiła Skarżących o zabranie głosu.

Skarżąca – powiedziała, iż otrzymała wiadomość, że dzieci dostają zmniejszone porcje jedzenia. Mojemu dziecku została wyrwana kromka chleba z masłem, całe szczęście powtórzyło nam o tym. Dzieci mają ciągłe próby, nie mają dodatkowych zajęć oprócz języka angielskiego. Byłam świadkiem jak rozmawiałam z panią z obsługi tj. z panią woźną na temat mojego dziecka i pani z obsługi została poproszona przez panią dyrektor, więc nawet nie mogliśmy dokończyć dalej rozmowy. Początek pandemii, nie wchodziliśmy do przedszkola, a szatnie, w których dzieci się przebierają były notorycznie przestawiane. Moje dziecko automatycznie zgubiło się wchodząc do przedszkola, nie wiedziała, w którą stronę ma iść. Jeszcze taka kwestia, robiliśmy zebranie była połowa lub końcówka września początek pandemii, było powiedziane o otrzymaniu rękawic z Urzędu Miasta w formie jednej paczki, czyli 100 sztuk. Wiem osobiście i myślę, że takie informacje są ujawnione, że każda placówka oświatowa dostała o wiele więcej, ale każdy rodzic musiał kupić po paczce rękawic, a na początku pandemii był to koszt 60 zł. Więc jeżeli inne dzieci uczęszczały, nie było tylko jedno dziecko w przedszkolu tylko dwoje to był to koszt 120zł, oprócz ręczników, papierów, chusteczek nawilżanych itp. Chciałabym skierować pytanie najważniejsze w sumie dla nas rodziców, dlaczego nie możemy uczestniczyć w przestawniach dzieci? Skoro była pandemia w tamtym roku i dziecko uczestniczyło w przedstawieniu na koniec roku szkolnego które było zorganizowane na dworze, rodzice uczestniczyli w nim na powietrzu przy zachowanych odstępach. Według mnie i myślę, że potwierdzą też to inni rodzice panie nauczycielki i pomoce bardzo się spisały i było to rewelacyjnie przygotowane. Teraz nie jest zimno, więc myślę, że mogłoby takie przedstawienie zostać również przygotowane, a poczęstunek mógłby być już dla mniejszej grupy bez rodziców, w sali jak to pani dyrektor teraz organizuje. Kolejna kwestia to na stronie internetowej zostało dodana informacja, że w związku z planowanymi uroczystościami 35-lecia placówki w dniu 13 maja (piątek) i czynnościami organizacyjnymi ściśle związanymi z przedsięwzięciem uprzejmie prosimy rodziców o odebranie dzieci z przedszkola w tym dniu do godziny 13:00. Teraz mam informację, która została uaktualniona we wtorek „przedstawienie dla rodziców odbędzie się w późniejszym terminie".

Skarżący – z ogłoszeń zamieszczonych na stronie przedszkola zostało usunięte wczoraj z tymi absurdalnymi decyzjami. Jako ojciec chce dodać, że był organizowany teatrzyk, my nie opłacamy tej tzw. darowizny na przedszkole tylko po prostu, jeżeli są dodatkowe atrakcje uiszczamy te pieniążki u pań opiekunek w naszej grupie. Była taka sytuacja, że my byliśmy chorzy i moja mama doprowadzała córkę do przedszkola i przekazała

pieniążki opiekunce, a pani dyrektor nie upewniając się czy ta opłata została wniesiona zabroniła mojej córce i kazała siedzieć mojej córce samej w sali. Nasza pani opiekunka ją wzięła na ten teatrzyk, bo wiedziała, że pieniążki są wpłacone. Takich sytuacji można wymieniać wiele, dojść ta pani nie da do słowa albo unika spotkań, albo nie możemy jej po prostu spotkać mamy takiego pecha, że nie możemy na nią trafić, albo taką dostajemy informację, że jej nie ma. Jeżeli już coś wyjaśni to w taki sposób omijający, że i tak się człowiek nie może niczego dowiedzieć wszystkie informacje najważniejsze są albo zmienione z dnia na dzień, nieuzgadniane podejrzewam z nikim, bo rodzice są tak samo zaskoczeni jak i pracownicy.

Skarżąca – w dniu dzisiejszym została dodana na stronę informacja, że jednak dzieci uczestniczące w przedstawieniu mogą zostać odebrane do godziny 15:00, a na informacji było napisane do godz. 13:00, a dzieci nie uczestniczące w przedstawieniu do godziny 13:00.

Skarżący – takie decyzje często są podejmowane na godzinę czy dwie wcześniej. Pracujemy w różnych miastach i czasem jest niemożliwe, żeby z godziny na godzinę odebrać dziecko. Takie rzeczy ustala się o wiele wcześniej, z wyprzedzeniem.

Skarżąca - jeżeli chodzi o taką informację odnośnie święta 11 listopada to mieliśmy na stronie grupowej na Messengerze, (jako rodzice mamy utworzoną taką grupę i przekazujemy sobie informacje) pani dyrektor wróciła ze zwolnienia i niestety zadecydowała, że przedstawienie z okazji 11 listopada ma się odbyć 10- go nauczyciele prosili Panią dyrektor żeby przesunąć po to, aby dzieci mogły się wystarczająco przygotować, bo im później tym lepiej dzieci będą przygotowane. Mamy to wydrukowane. Kolejna kwestia dotyczy kwarantanny naszego dziecka. W dniu 8 grudnia przyszła osoba zarażona do przedszkola, była to środa. Tydzień później dopiero 15 grudnia o godz. 11:00 zadzwonił SANEPID, że dziecko od 8 grudnia ma nałożoną kwarantannę. Dowiedzieliśmy się po 7 dniach, mamy informację, którą dodał jeden z rodziców, że pani dyrektor za późno puściła listę do SANEPID-u.

Skarżący – narażając tym zdrowie innych dzieci, ponieważ był tydzień opóźnienia. Dzieci mogły być już nosicielami i zarażać wszystkich dookoła. Od stycznia mamy małe dziecko i kto poniósłby odpowiedzialność gdyby córka przyniosła wirusa do domu? SANEPID dzwonił do nas w piątek o godz.20:00, więc nasze dziecko miało 1,5 dnia kwarantanny.

Skarżąca - obostrzenia zostały zdjęte 28 marca tego roku, a 2 marca o godzinie 9:30 pani z trójki klasowej zrobiła zdjęcie z kiermaszu ciast.

Skarżący – czyli rodzicom nie można wejść odebrać czy wprowadzić dziecka, ale osoby z zewnątrz żeby kupić ciastko mogły wejść.

Skarżąca – mamy kiermasz 2 marca, 5 kwietnia i jeszcze w lutym.

Skarżący – zapytał dyrektor co stało się z informacją, że pieniążki z kiermaszy, które odbyły się w marcu i kwietniu, będą przeznaczone na usunięcie azbestu z budynku gospodarczego?

Dyrekcja MP nr 1 „Bajka" – skargę od państwa otrzymałam we wtorek przed południem. W skandalicznie krótkim czasie musiałam się ustosunkować do zarzutów przedstawionych w tej skardze. W związku z tym chciałam poprosić o przełożenie posiedzenia tej komisji, ponieważ jestem po nieprzespanej nocy. Mam tutaj wszystkie odpowiedzi na skargę, skończyłam ją pisać pół godziny temu, dlatego tak późno dotarłam do urzędu. Jest tutaj sporo napisane bo 6 stron, także będziecie mogli się zapoznać z tym. Nie chciałabym się czuć jak na przesłuchaniu sowieckim na procesie Kafki, gdzie człowieka się zmęczy do tego stopnia żeby się poddał. Dlatego bardzo proszę komisję o przesunięcie terminu posiedzenia.

Przewodnicząca KSWiP poprosiła Dyrekcję o odpowiedź na zadane pytanie.

Dyrekcja MP nr 1 „Bajka" – odpowiedziała, że nie może odnieść się do tego pytania ponieważ nie sprawdziłam dokładnie czy było to ogłoszenie czy nie, w jakiej formie i kiedy zostało i czy zostało usunięte. Proszę mi dać czas na przygotowanie się do odpowiedzi i poproszę o pytania na papierze, żebym mogła tej odpowiedzi udzielić. Dyrektor powiedziała, że przygotowania do jubileuszu 35-lecia wymagają bardzo dużo wysiłku, dużo pracy, zaangażowania i przede wszystkim czasu. W związku z tym mój zespół, kadra

pedagogiczna, ale też personel obsługowy oczekują, że będę ich wspierać w tym zadaniu, żeby jutrzejsza uroczystość wypadła jak najlepiej. Dlatego bardzo bym prosiła o przesunięcie posiedzenia komisji. Ten dokument, który przygotowałam wraz z załącznikami dla państwa na pewno będzie satysfakcjonujący w odniesieniu do tych zarzutów, które zostały sformułowane w tej skardze, która notabene nie ma żadnych śladów anonimizacji, nie ma daty wpływu, nie jest skierowana do nikogo i nie ma numeru dekretacji. Mimo to przygotowałam odpowiedź, bardzo bym prosiła o przełożenie terminu posiedzenia, a odpowiedź na tą skargę konkretną macie państwo tutaj i myślę, że sporo czasu zajmie państwu wysłuchanie bo są to konkretne odpowiedzi i konkretne załączniki. Na wszystkie zarzuty w tym dokumencie macie państwo wyczerpujące odpowiedzi. Dlatego jeśli mogę prosić bardzo bym prosiła o umożliwienie mi przygotowywania kontynuacji przygotowań do jutrzejszego jubileuszu te pytania, które dzisiaj zostały zadane bardzo bym prosiła o przygotowanie ich na papierze, żebym mogła konkretnie się do nich odnieść i udzielić pełnej wyczerpujące merytorycznej odpowiedzi. Bo kolejny raz jestem zaskakiwana tymi pytaniami, natomiast ja miałam niecałe 2 dni na udzielenie (w ferworze przygotowań do 35-lecia) odpowiedzi na tą skargę, która została mi przedstawiona we wtorek po południu. Mamy dzisiaj czwartek 14stą z minutami.

Skarżąca – powiedział, że również dostała powiadomienie o komisji dwa dni wcześniej i również miała tyle czasu na przygotowanie. Natomiast jubileusz 35-lecia przygotowuje personel.

Dyrekcja MP nr 1 „Bajka" – powiedziała, że udziela pisemnej odpowiedzi tylko i wyłącznie na skargę, która została sformułowana i przysłana do niej we wtorek. Na dzisiejsze pytania przykro mi, ale nie udzielę odpowiedzi, ponieważ nie mam pełnej wiedzy żeby państwu tej odpowiedzi udzielić.

Przewodnicząca KSWiP Ewa Przerwa – zadała pytanie Pani Dyrektor czy nie chce dziś odpowiedzieć na pytania, które są w skardze po to, aby obecni dziś rodzice mogli tego wysłuchać i zapoznać się?

Dyrekcja MP nr 1 „Bajka" - wierzcie mi jestem tak zmęczona, że nie jestem w stanie, to nie ja skierowałam skargę we wtorek i ją przyjęłam.

Przewodnicząca KSWiP Ewa Przerwa - wyjaśniła, że komisja ma tylko tydzień, aby zwołać posiedzenie i rozpatrzeć skargę. Także nie ma żadnego naciągania terminów.

Burmistrz Miasta – powiedziała, że dla jasności sprawy skarga została skierowana do organu prowadzącego, czyli do Burmistrza. Według właściwości nie mogę osobiście rozpatrzeć skargi i zgodnie ze Statutem Miasta muszę przekazać skargę do rozpatrzenia przez Komisję Skarg, Wniosków i Petycji, ponieważ skargi na kierowników jednostek organizacyjnych rozpatruje Rada Miasta, nie Burmistrz miasta. Niezwłocznie po zadekretowaniu 4.05.2022 roku sprawa została przekazana Przewodniczącemu Rady Miasta, który skierował sprawę do właściwej komisji. Komisja ma 7 dni na zwołanie posiedzenia, bardzo szybko musi obradować, bowiem w terminie 14 czy 30 dni sprawa musi trafić do Rady Miasta, która i musi rozstrzygnąć skargę, więc komisja zachowała stosowne terminy i musimy zgodnie ze statutem procedować, bo później komisji zarzuci ktoś z zewnątrz lub z organów kontrolujących, że nie właściwie tą skargę proceduje. Uważam, że te zarzuty, które zostały przedstawione w skardze i doręczone wcześniej powinny dzisiaj być omówione i wyjaśnione nie na piśmie, ale ustnie, po to spotkaliśmy się. Jeśli pani zechce je złożyć również na piśmie to jak najbardziej. Jest liczne grono rodziców i chcielibyśmy wysłuchać stanowiska. Myślę, że trzeba odczytać, aby był zapis do protokołu, że komisja zajmowała się tą sprawą i padły wyjaśnienia. Natomiast, co do rozszerzonej skargi ewentualnie będzie następne spotkanie, na którym znów pani ustosunkuje się do tych dodatkowych zarzutów. Natomiast skarga ostatecznie musi trafić na sesję albo nadzwyczajną albo zwyczajną w terminie 30 dni od daty jej złożenia, więc nie mamy za bardzo czasu i bardzo byśmy jednak prosili o odczytanie wyjaśnień, jeśli jest kwestia braku możliwości wytłumaczenie się ustnie.

Dyrekcja MP nr 1 „Bajka" – odczytała wyjaśniania na skargę (stanowi załącznik do protokołu).
Przewodnicząca KSWiP Ewa Przerwa – zapytała czy przekaże przedstawione materiały dla komisji?
Dyrekcja MP nr 1 „Bajka" – odpowiedziała, że przekazuje do komisji wszystkie dokumenty.
Przewodnicząca KSWiP Ewa Przerwa – stwierdziła pani, że „prezydium Rady Rodziców przekazało 10% swoich środków na zakup mebli, drzwi, rolet. Czy istnieje jakakolwiek uchwała prezydium Rady Rodziców na to, że oni wyrażają na to zgodę?
Dyrekcja MP nr 1 „Bajka" – odpowiedział, że Rada Rodziców nie przeznaczyła środków pieniężnych ani na drzwi ani na rolety.
Przewodnicząca KSWiP Ewa Przerwa - przed chwilą pani to przeczytała.
Dyrekcja MP nr 1 „Bajka" – tak, ale wyjaśniłam, że rolety zostały zakupione do przedszkola z dochodów własnych przedszkola nie z Rady Rodziców.
Dyrekcja MP nr 1 „Bajka" – powiedziała, pani, że prezydium Rady Rodziców przekazało środki niewykorzystane.
Dyrekcja MP nr 1 „Bajka" – nieporozumienie, można to znaleźć w dokumencie.
Przewodnicząca KSWiP Ewa Przerwa - ponownie zapytała czy istnieje taka uchwała Rady Rodziców?
Dyrekcja MP nr 1 „Bajka" – odpowiedziała, że są takie zapisy w protokołach.
Burmistrz Miasta – odnośnie pierwszej części wypowiedzi Pani Dyrektor to skargę na kierowników jednostek organizacyjnych nie rozpatrują oni sami, bo sami na siebie nie mogą rozpatrzeć skargi w związku, z czym nie mogą stwierdzić, czy zawiera wszystkie elementy, aby zostać rozpatrzona. Skarga wpłynęła na moje ręce, ale nie jestem kompetentna do rozpatrywania skarg na kierowników jednostek organizacyjnych. Zgodnie z kpa i ze Statutem Miasta kompetentną do tego jest Rada Miasta, po uprzednim zabraniu stanowiska przez właściwą komisje RM, na której obecnie się znajdujemy. Badanie tej skargi czy zawiera podpisy czy nie, czy ma adresy osób skarżących wstępnie należy do mnie. Ja przesyłam skargę według właściwości, jeśli ta skarga ma kompletne elementy, do Przewodniczącego RM, który widziałby, że nie ma podpisów pod tą skargą. Przekazuje ją do KSWiP, która stwierdza, że może być bezprzedmiotowa, jeśli takich podpisów by nie zawierała. Skoro znaleźliśmy się dzisiaj w tym miejscu to znaczy, że skarga jest przedmiotowa, była zanonimizowana i stąd tu jesteśmy po południu, wszyscy zmęczeni i musimy ją rozpatrzeć. Skarga musi być rozpatrzona w rygorach przepisów prawa, ma stosowne terminy i terminach. Komisja i Rada Miasta muszą ją rozpatrzeć.
Naczelnik Wydziału OS – powiedziała, że nie wszystkie informacje, które zostały przekazane odnośnie rozmowy telefonicznej są prawdziwe. Natomiast odnosiła się do regulamin Rady Rodziców. Pani Dyrektor myśląc o 10% odniosła się do pkt.5 §18 w którym jest zapis, że prezydium Rady Rodziców może postanowić o zmianie struktury wydatków do wysokości 10% ustalonej wartości, czyli powołując preliminarz z pierwszego we wrześniu spotkania prezydium Rady Rodziców. Te wydatki Rada Rodziców może zmienić tylko o 10% wartości w ciągu całego roku. Myślę, że pani dyrektor o to chodziło, bo na ten zapis się powoływała. To nie jest tak, że wydatki, które są poczynione i opłacone z funduszu Rady Rodziców są niedostępne, ponieważ to jest placówka publiczna i wszystkie wydatki są publiczne. Wydatki otrzymałam od pani księgowej i jeżeli zechcecie państwo zobaczyć, na co przeznaczone są fundusze bądź darowizny, bo tu jest taki zapis roczne wydatki z darowizn 2021/22. Mam przed sobą dowód i wiadomo, na co te środki zostały przeznaczone. Można je zweryfikować, bo nie jest to tajemnicą, bo jest to placówka publiczna.
Radna Urszula Czarnecka – powiedziano, że na Messengerze istnieje forma korespondencji między rodzicami i opiekunami, podejrzewam, że pani również ma dostęp?

Skarżący odpowiedział, że jest to tylko dla rodziców i ma dostęp przewodnicząca Rady Rodziców.
Radna Urszula Czarnecka – czyli istnieje łączność pomiędzy panią dyrektor. Czy w związku z tym odnośnie zarzutu dotyczącego wpłaty na darowiznę i przeznaczenia tych środków na zakup, drzwi, rolet oraz mebli poprzez przewodniczącą komitetu rodzicielskiego można dać informację skąd poczęte były te pieniążki i nie dochodziłoby do takich niedomówień. Otrzymałam skargę i jest ona pełna, wszystko jest sformalizowane. Co do punktu, który mówi o tym, że nie można wejść do sali żeby odebrać dzieci, to nigdy tak nie było.Rodzic czekał zawsze przed salą, pani nauczycielka wywoływała dziecko i było zabierane.
Skarżąca – wyjaśniła, że nie chodzi o odbiór z sali tylko, jeśli ona zabiera dziecko z góry. Nie mogliśmy wejść nawet do wiatrołapu.
Radna Urszula Czarnecka – rozumiem jest tu doprecyzowanie. Ale nie mniej jednak wyczytałam, że ten zarzut jest troszeczkę naciągany. Ale to kwestia doprecyzowania. Uważam, że jeśli chce się wyjaśnić pewne sprawy i dorozumieć w dobie dzisiejszej komunikacji, mając telefony do rodziców, uważam, że dostępność informacji do rodziców jeżeli by pani chciała żeby jedna i druga strona była poinformowana to myślę, że ta skarga by nie miał miejsca. Tym bardziej, że jest skierowana skarga na dyrektora, pani jest dyrektorem, nie zostało wymienione z imienia i nazwiska to każdy zna pani godność i uważam, że ta skarga została właściwie zinterpretowana.
Skarżąca – mamy regulamin, na którym opierała się pani dyrektor. Jest on z 2017 roku mamy podpisy członków, które już nie są aktualne. O ten regulamin było pisane w tamtym roku, jeden z rodziców pisał, aby go zmienić to Pani Dyrektor jak wcześniej wspomniałam nie dostała e-maila, przez przypadek nie przyszedł.
Skarżący – powiedział, że posiada materiały, którymi są screeny z naszej grupy i chcielibyśmy je dołączyć tylko po zapytaniu rodziców czy wyrażają na to zgodę. Ponieważ są to zdjęcia ich wypowiedzi i być może nie każdy wyrazi zgodę.
Skarżąca – chciałam zapytać, bo widzę, że jest pani biegle poinformowana, jeżeli chodzi o prawo, pięknie pani napisała wypowiedź to na pewno pani wie, że nie usuwa się informacji ze strony internetowej być może w celu takim, aby rodzice tego nie pokazali? Może się pani bała? Ale w Internecie nic nie ginie i wszystko jest do odzyskania, potrzebny jest tylko dobry informatyk.
Rodzic 1 – wczoraj we wszystkich grupach gdzie administratorem była pani przewodnicząca Rady Rodziców usunęła wszystkie informacje, wyczyściła wszystkie grupy. Nie ma żadnych informacji, które były przekazywane, dotyczyły one opłat na radę rodziców, wydatkowania, nie raz opisywane przez przewodnicząca zdjęcia. Wczoraj wszyscy byliśmy w szoku, dzwoniliśmy do siebie, ponieważ każda grupa została wyczyszczona.
Przewodnicząca KSWiP Ewa Przerwa - zadała pytanie czy te informacje usunęła przewodnicząca Rady Rodziców? Czy w tej chwili jest na sali ktoś z prezydium Rady Rodziców?
Rodzic 1 – tak, ponieważ była administratorem każdej grupy i ma takie uprawnienia, ona je utworzyła. Na sali nie ma nikogo z prezydium Rady Rodziców. Dodała, że mimo wszystko Pani Przewodnicząca dobrze informuje rodziców jednak, bardzo zaskoczyło nas, (było tam bardzo dużo informacji, wiem, że koleżanka ma screeny zrobione przez siebie), dlaczego to zostało usunięte.
Skarżący - a jeżeli już podane to ze zmianami, których wcześniej nie było.
Rodzic – powiedziała, że w imieniu wszystkich rodziców dzieci uczęszczających do MP nr 1, które jest mi dobrze znane, bo jestem absolwentką tego przedszkola i dwóch synów również je ukończyło. Chciałam wystąpić w imieniu rodziców pracujących, bo są to szczytowe godziny pracy każdego rodzica. Jak pani dyrektor wspomniała była pandemia, każdy wie jak odbiło się to na budżecie domowym i różnych innych sprawach. Występuje tu w imieniu rodziców pracujących i nie dotyczy to skargi, chcieliśmy poinformować organ nadzorujący

Urząd Miasta, że jesteśmy, jako rodzice upokorzeni informacją dotyczącą jutrzejszego święta. Mamy informację, żebyśmy odebrali dzieci do 13:00 jak to wynika z informacji pani dyrektor jest po prośba. Skoro ktoś wystosuje prośbę liczy się z tym, że komunikat jest jasny, chcąc uniknąć żeby dzieci jednak nie było. Gdyby nie było dzieci nie byłoby przedszkola. Chciałam wspomnieć, że 25-lecie przedszkola nr, 1 kiedy jeszcze nie miało nazwy odbyło się dnia 16 czerwca 2011 roku. Jest mi to data bardzo dobrze znana był to czwartek dzień pracujący występowałam tam, recytowałam piękny wierszyk, że 25 lat temu przyprowadziła mnie mama do tego przedszkola. Natomiast 30-lecie odbyło się 22 października 2016 roku i była to sobota. Mamy dzisiaj rok 2022 ciężkie czasy, po pandemii, wojna, znaleźliśmy się w różnych niekorzystnych sytuacjach i mamy informację proszę państwa. Proszę mi odpowiedzieć pani dyrektor jaki jest komunikat, bo ludzie tu przyszli dzisiaj, przedstawiciele różnych grup i czekają na informację zwrotną. Na grupie gdzie już pani potwierdziła została informacja wyczyszczona. Pani przewodnicząca musiała dopytać pani dyrektor, co będzie z dziećmi, które nie zostaną odebrane i była informacja zwrotna, że jeżeli taka informacja się pojawi to jakaś pani pozostanie z tymi dziećmi w grupie łączonej. Taka odpowiedź nie satysfakcjonuje rodziców. Tak jak podkreśliłam skoro wstecz ileś lat temu można było zorganizować piękny jubileusz, to i piękne 35-lecie mogłoby się jutro odbyć, ale najwidoczniej wygląda to żeby, się to odbyło bez dzieci, pytanie jest, komu i czemu chce pani zaimponować i pokazać to 35lecie?

Rodzic z grupy 2 – zapytała ilu rodziców wchodzi w skład prezydium Rady Rodziców?

Dyrekcja MP nr 1 „Bajka" – tak jak jest zapis w regulaminie Rady Rodziców z każdej grupy jest wytypowany jeden rodzic, który zyskał największą ilość głosów w wyborach trójki grupowej.

Rodzic z grupy 2 - grup mamy 5 czyli osób 5. Prawo oświatowe art. 83 pkt. 2 mówi, że w skład Rady wchodzi w placówkach co najmniej siedmiu przedstawicieli wybranych w tajnych wyborach przez zebranie rodziców wychowanków danej placówki, brakuje nam dwóch przedstawicieli.

Dyrekcja MP nr 1 „Bajka" - regulamin jest oparty na prawie oświatowym i regulamin Rady Rodziców MP nr 1 reguluje te kwestie i jest wyraźnie napisane z każdej grupy ten, który uzyskał najwyższą liczbę głosów. Respektujemy zapisy zawarte w regulaminie Rady Rodziców i w związku z tym jest prezydium złożonym z poszczególnych rodziców z każdej grupy.

Rodzic z grupy 2 - czyli ja mam przyjąć, że ważniejszy jest wewnętrzny regulamin Rady Rodziców niż prawo oświatowe, tak?

Dyrekcja MP nr 1 „Bajka" - do kompetencji Rady Rodziców też należy zmiana zapisu w regulaminie, regulamin jest formułowany przez Radę Rodziców, więc to ona winna ten regulamin przygotować w związku z tym mamy regulamin taki, jaki mamy. Pandemia na pewno odebrała nam wiele szans, wiele możliwości spotkań, konsultacji, rozmów, integracji. Niestety akurat ten czas przypadł na czas podejmowania przeze mnie funkcji dyrektora w związku z tym może nie było możliwości takiej żeby zafunkcjonował w nowej wersji uaktualnionej. Dlatego myślę, że ten regulamin powinien być jak najszybciej zmieniony, zaktualizowany.

Rodzic z grupy 2 - szkoda, że przez tyle czasu nie było to wykonane tym bardziej odbywały się zebrania Rady Rodziców, a pani jako dyrektor placówki odpowiada za to co się dzieje. Kolejna sprawa odnośnie właśnie rady rodziców nawet w regulaminie rady rodziców jak i w prawie oświatowym jest jasno powiedziane, że jednego ucznia reprezentuje jeden rodzic, wybory przeprowadza się na pierwszym zebraniu rodziców w każdym roku szkolnym. No i kolejny raz w naszym przedszkolu komisja skrutacyjna nie miała prawa głosu, tak samo i kandydaci jednak obecna przewodnicząca, jako kandydat na pewno oddawała głos bo sama wrzucała kartkę ze swoim oddanym głosem. Wybory według mnie nie były prawidłowo przeprowadzone i warto by było nadzorować też to, co się dzieje. W momencie, gdy w grupie

sprzeciwiliśmy się temu, że dlaczego Komisja skrutacyjna nie ma prawa tego głosu usłyszeliśmy, że jest to decyzja pani dyrektor.

Dyrekcja MP nr 1 „Bajka" – odpowiedziała, że nie była na zebraniu, nie mogła być w każdej grupie. Byłam w grupie 1, niestety w innych grupach nie byłam i nie potrafię się w tym momencie odnieść do tej uwagi. Proszę dać mi czas na ustosunkowanie się do niej i przygotowanie odpowiedzi na kolejne posiedzenie.

Rodzic z grupy 2 - Pani Dyrektor ja mam pewną wadę bo mam pamięć dobrą, w pierwszej grupie rok temu to Pani prowadziła zebranie ponieważ nauczyciele grupy pierwszej byli na zwolnieniu lekarskim i przeprowadzanie takich wyborów wyglądało identycznie.

Rodzic – sprawa 35-lecia może dzisiaj nie powinna pojawić, ale proszę państwa zwróciliśmy się my, jako rodzice grupy drugiej do pań prowadzących nasze pociechy o zebranie, bo wiele rzeczy nie powinno tutaj może dzisiaj być poruszonych. Natomiast pani dyrektor zasłaniając się przeprowadzeniem licznych prac związanych z tym przedsięwzięciem powiedziała, że w tym tygodniu nie ma szans na zebranie klasowe. Jeszcze jest wycieczka w dniu 17-18 maja chcieliśmy porozmawiać w grupie rodzice i nauczyciele jak to będzie wszystko przebiegać Pani Dyrektor zaproponowała termin 17 maja. Więc my, jako rodzice podjęliśmy decyzję, że dziękujemy za ten termin, bo chcieliśmy porozmawiać o święcie i o wyjeździe na wycieczkę typu ubezpieczenia i różne kwestie z tym związane. Więc 17-go to my się chcemy cieszyć wrażeniami dzieci po wycieczce. Natomiast wczoraj ukazała się (5 maja wnioskowaliśmy o zebranie) informacja na drzwiach i w internecie, że jest zaproponowane tylko dla naszej grupy zebranie w dniu 16 maja o godz. 16:00.

Rodzic z grupy 2 - odnośnie wycieczki to organizator wycieczki powinien zapewnić ubezpieczenie wziąć pod uwagę ubezpieczenie dzieci natomiast pani dyrektor mówi, że nie jest organizatorem tej wycieczki, ona nie dotyka się ubezpieczenia, Rada Rodziców też mówi, że nie dotyka się ubezpieczenia. Więc wszyscy rodzice zebrali się i zrobiliśmy zrzutkę po dosłownie złotówce, bo jest to taki koszt, żeby ubezpieczyć dzieci. Jadą na wycieczkę do Puław autokarem małe dzieci bez ubezpieczenia. Ja, jako kierownik takiej wycieczki nie wzięłabym na siebie takiej odpowiedzialności. Jeżeli dziecko jest ubezpieczone prywatnie to często też ubezpieczenie tego nie obejmuje, wyjazdu na wycieczkę pod opieką zewnętrznej organizacji, placówki nie rodzica i nie opiekuna. Rodzice też mylą pojęcia ubezpieczenie zdrowotne, a od nieszczęśliwych wypadków, odpowiedzialności cywilnej.

Dyrekcja MP nr 1 „Bajka" – myślę, że państwo wymusili na mnie zgodę na tą wycieczkę. Tak naprawdę ja nie proponuję żadnych wycieczek, ale państwo przychodzicie i mówicie, że chcecie mieć dmuchańce, wycieczki różne atrakcje dla dzieci. Ja ewentualnie mogę wyrazić zgodę, ale jakby nie wnikam w to, na co z Rady Rodziców będziecie wydawać pieniądze. To jest kwestia Rady Rodziców i ścisłego prezydium. Nie będę się odnosić dzisiaj do kwestii wycieczki, bo tak jak powiedziałam nie jest to moja inicjatywa nie będę się odnosić również do kwestii ubezpieczenia, bo jeżeli ja dzisiaj dowiaduje się, że zbieracie państwo po złotówce na ubezpieczenie, a ja nic o tym nie wiem no to chyba coś jest nie w porządku.

Rodzic z grupy 2 - ma Pani rację, że to jest nie w porządku, że osoba odpowiedzialna dowiaduje się ostatnia. Tak samo nauczyciel, który bierze dzieci pod opiekę dowiaduję chwile niemalże przed wycieczką, że będzie kierownikiem, że jest taka wycieczka proszę zebrać po 10 zł koniec kropka. Nie chcę przeciągać natomiast chciałabym tak pokrótce powiedzieć, co się dzieje w przedszkolu w radzie rodziców, o czym pani dyrektor była informowana dyrektor była informowana chociażby ma świadomość, że została podniesiona kwota na radę rodziców z 20 na 30 zł. Było spotkanie takie ogólne, wszystkie grupy. Pani dyrektor powiedziała o tym swoim pomyśle to nagle pojawił się hałas i zebranie zostało zakończone, rodzice rozeszli się do swoich grup. Natomiast w grupach były głosowania czy jesteśmy „za", czy jesteśmy „przeciw" tej podwyżce. Rodzice napewno w grupie 1, 2, 3 i 5 byli przeciw. Nie wiem jak było w grupie 4, dlatego się nie wypowiadam. Więc kto podejmował decyzję

o podniesieniu składki na radę rodziców nie mam zielonego pojęcia. Wydaje mi się, że prezydium powinno głosować, obawiam się, ale mam nadziej, ze jestem w błędzie, że po prostu
to głosowanie zostało w jakiś sposób zmanipulowane. To, co się dzieje w przedszkolu, jeśli chodzi o kwestie finansowe to coś przerażającego. To, w jaki sposób rodzice są traktowani jest nie do pomyślenia. Pewne wystąpienia rodzica kończą się tym, że pani dyrektor odgrywa się na dziecku. Wiem, o czym mówię, ponieważ miałam niestety taką przyjemność moje dziecko również i skończyło się rozmową z wizytatorem kuratorium i od tamtej pory był spokój. Było tylko „dzień dobry - dzień dobry" i to był koniec rozmowy, zostawiła dziecko w spokoju. Moje dziecko ma fobię żywieniową np. zje suchą bułkę a z odrobiną masła już nie, nie zje rosołu, który będzie miał inny odcień czy zapach. Daje dziecku swoje jedzenie domowe, codziennie szykuje i dodatkowo płacę za jedzenie, żeby dziecko miało kontakt z tym jedzeniem. Natomiast Pani Dyrektor na siłę próbowała karmić dziecko przedszkolnym rosołem w nagrodę będzie mogło pobawić się tabletem. Dziecko wróciło do domu to widziałam, że już coś się stało, w nocy mi się zsikało, a od dawna tego nie robiło. Napisałam oświadczenie do pani dyrektor, że dziecko w związku z tym, że czekaliśmy na opinię, o czym pani dyrektor była poinformowana, bo uczestniczymy w terapii, mimo to nie wzięła pod uwagę naszego oświadczenia, że dziecko będzie w dalszym ciągu dostawało jedzenie. Pracownicy mieli zakaz dawania dziecku domowego jedzenia, dziecko było po całym dniu, zimą na suchej bułce.

Dyrekcja MP nr 1 „Bajka" – oświadczenie dostarczyła Pani w momencie, kiedy kurator poinformował panią, że takie oświadczenie powinna pani dostarczyć. Oświadczenie byłoby wtedy podstawą do takiego traktowania dziecka. Nieprawdą jest, że dziecko jest na siłę karmione, nieprawdą jest też, że jest przekupywane, są to zwykłe pomówienia żeby nie powiedzieć oszczerstwa. Nie przyniosła pani żadnej informacji od specjalisty, który jak pani twierdzi opiekuje się dzieckiem, prowadzi z nim terapię żadnego takiego dokumentu pani nie przyniosła. Dopiero w momencie, kiedy rozmawiał z Panią nie kurator, ale wizytator z Kuratorium Oświaty. Wtedy po tym fakcie dopiero Pani przyniosła swoje oświadczenie i dokument z poradni specjalistycznej, poradni specjalistycznej ale prywatnej. Więc proszę nie naginać faktów. Proszę mówić o rzeczach, które faktycznie miały miejsce. Bardzo bym prosiła, żeby kolejne pytania zostały sformułowane na piśmie, a ja się do nich odniosę rzeczowo i formalnie.

Rodzic z grupy 2 - chciałbym sprostować, że pierwszy mój kontakt z wizytatorem kuratorium był tuż przed Wigilią, a wydarzenia, o których mówiłam dosłownie troszeczkę wcześniej, bo to wszystko była reakcja na to, że ja poszłam do pani dyrektor spytać się, dlaczego w wigilię placówka nieferyjna jest zamknięta. Ja również pracuje w wigilię, bo jest to normalny dzień pracy. Natomiast oświadczenie napisałam sama z własnej woli usiadłam z mężem i razem napisaliśmy. Wizytator kuratorium jedynie podczas rozmowy powiedział, że dopełniliśmy wszystkich formalności, tyle usłyszeliśmy. W każdym razie jest odgrywanie się na dzieciach, rodzice się boją, pracownicy się boją nie odzywają się. Wiem, że ze starszej grupy jeden rodzic zabiera swoje dzieci, bo mówi szkoda czasu, bo to, co się dzieje w przedszkolu to nie jest przedszkole. Dzieci na dobrą sprawę mogę rysować i to robią przez cały dzień, i to nie dlatego, że pracownikom się nie chce. Oni są po pierwsze obciążeni, po drugie zaraz jest zmiana planu nie możecie zrobić tego i robicie to. Ciężko im jest się zorganizować. Była mowa o licznych kiermaszach i wypieranie się o rozbiórkę dachu, mam screeny odnośnie tego, na co są zbierane pieniądze i odpowiedź jest - tak jak na poprzednim kiermaszu, czyli marcowy kiermasz na rozbiórkę dachu, bo firma wyceniła to na 20-30 tys. zł. Potem rodzice zaczęli głośno mówić, że to się im nie podoba, może lepiej na dzieci zbierajmy albo na szczytne cele i wtedy pojawiła się informacja, że część zebranych pieniędzy z kiermaszu kwietniowego będzie przekazana na upominki z okazji 35-lecia nie ma mowy tam, dla kogo te upominki, w jakim celu, bo uważam, że rozwój dziecka to nie dostanie magnesu z 35-lecia, tylko uczestniczenie w tym, oglądanie, nauka, kultura.

Skrarżący – dzieci ćwicząc przed nami robią to dla nas np. na Dzień Mamy, Dzień Taty, Dzień Babci, Dzień Dziadka nie było takiej możliwości.
Rodzic – dodała, że na jutro zostały nawet zaproszone dzieci z MDK-u.
Rodzic – nie było żadnej takiej okazji. Dzieci, które występują to rodzice mają przyjść po nie o 15:00 nie to że są zaproszeni rodzice tak mówimy o starszych grupach.
Przewodnicząca KSWiP Ewa Przerwa – zapytała jak wygląda wpłata „darowizna dla przedszkola" co to jest?
Rodzic - Ja też nie wiem, co to jest darowizna. Byłam nawet w ubiegłym roku pani dyrektor z pytaniem jak ja mam rozumieć tą darowiznę, dlaczego to nie nazywa się składka na radę rodziców? Nie wiem czy ja to mogę sobie to od podatku odliczyć?
Przewodnicząca KSWiP Ewa Przerwa – powiedziała, że prawdopodobnie chyba nie.
Burmistrz Miasta - w przedszkolach są dwa rodzaje wpłat od rodziców, od zarania dziejów są składki na radę rodziców ustalane przez Prezydium Rady, preliminarz prezydium Rady uchwala ustala i wysokość składek. U państwa nie usłyszałam jakie teraz te składki są? (rodzice odpowiedzieli, że jest to 30zł miesięcznie), ale chyba uchwala wysokość tych składek Rada Rodziców?
Rodzic z grupy 2 - rodzice wyrażali sprzeciw, że nie chcą podwyżki. Były po 20 zł w ubiegłym roku przedszkolnym.
Burmistrz Miasta - propozycja wysokości dobrowolnej składki rodzica Rada Rodziców i Prezydium Rady ustala na początku każdego roku szkolnego. Zgodnie z przepisami powinna obowiązywać składka ustalona na początku roku, żadnych zmian ma nie być, czy tak jest?
Rodzic z grupy 2 – odpowiedziała, że nie.
Dyrekcja MP nr 1 „Bajka" – składka została ustalona na początku roku. Ja na pierwszym zebraniu wrześniowym zaproponowałam podwyższenie składki, jeden rodzic odezwał się, że jednak nie. Ale rodzice w grupie czwartej „Sówki" wszyscy rodzice zgodzili się, że 20 to jest za mało, bo dzieci dostają książeczki na zakończenie roku jest mnóstwo takich wydatków poza tym wszystko drożeje i 20 zł to jest za mało. I tak naprawdę dyrektor ustala tą najniższą stawkę, moja propozycja była podwyższenia, ale oczywiście ja tej decyzji nie podejmuje, bo nie są to moje kompetencje. To Rada Rodziców podniosła, ogólnie grupa „Sówki" podpisała się na liście, że wszyscy deklarują się 30 zł to niemożliwym było tak się domyślam dla rodziców żeby rozdzielać, że tutaj będzie 20, a tu będzie 30zł. Dlatego Rada Rodziców zdecydowała, prezydium Rady Rodziców zdecydowało o ustaleniu tej składki w miesiącu wrześniu na kwotę 30 zł. Jeżeli mówimy tutaj o darowiźnie a Pani Burmistrz zapytała o składkę. Żebyśmy rozumieli, co to jest, bo ta składka to jest właśnie darowizna to nie jest oddzielna wpłata.
Burmistrz Miasta - w mojej ocenie to są dwie różne wpłaty. Ustaliliście państwo nie wiem czy legalnie czy nie legalnie, ale rozumiem, że na kwotę 30 zł ustaliliście państwo składkę we wrześniu na nowy rok szkolny? Oddelegowani przez państwa przedstawiciele grupy jak głosowali? Macie protokoły jak głosowali?
Rodzic z grupy 2 – rodzice nie wyrażali zgody. Nie znamy protokołów.
Burmistrz Miasta – my również nie znamy protokołów, więc nie wiemy, która składka jest legalna. Składka od rodziców to jest, co innego niż darowizna. I teraz rodzice się składają przykładowo w kwocie 20 zł lub 30 zł opłacają ją co miesiąc. Powinno to wpłynąć na subkonto, które mogą sobie założyć, albo mogą sobie na karteczce osobno rozliczać. Rachunek dochodów wydzielonych jest natomiast na darowiznę. Ale jak rodzic daje darowiznę to darowizna jest celowa np. przychodzi rodzic i mówi „proszę pani ja 30 zł daje, ale na składkę, ale3 tys. zł daję darowiznę na zakup kuchni" i darowizna jest celowa. Musi być ona na specjalnym koncie środków własnych i rodzic może dać więcej. Darowizna zawsze jest na konkretny cel. Może być na konkretny cel, na doposażenie, na zakup urządzeń, bo rodzic sobie życzy np. kupię wam lodówkę, kupię wam monitor. Składka jest na cele statutowe instytucji, czyli na różne rzeczy typu wycieczki, doposażenie do brakujących środków manualnych, na których dzieci pracują, na to, co sobie rodzic zażyczy, ale w ramach

statutowej działalności placówki. Musimy wyjaśnić czy u Was tak to się dzieje. Pomijam wysokość składek, bo to czy legalnie jest 30 czy 20 zł to proszę sięgnąć do protokołu Rady Rodziców i Prezydium. Protokół musi być z zebrania, uchwalona musi być składka. Jak wasi przedstawiciele z waszych grup podnieśli rękę za 30 zł no to obowiązuje 30 zł, ale jak nie podnieśli to nie obowiązuje 30zł. Postaramy się to sprawdzić. Na co są przeznaczone, o tym mówią przepisy prawa oświatowego, czyli na cele statutowe placówki. Zakupy urządzeń, dach i cokolwiek, co jest na wyposażeniu może być pokryte z darowizny. Może tak być to jest legalne, tylko rodzic musi konkretnie określić, na co tą darowiznę, poza składką chce dać. O tym mówią wszelkie interpretację prawne od lat, bo inny artykuł jest odnośnie składek w prawie oświatowym (art. 54), a co innego jest darowizna na ogólnych zasadach. To musimy wyjaśnić, czy u was to jest w porządku. Niepokoi mnie jeszcze tutaj taki jeden zapis, nie bardzo wiem jak mam go rozumieć, że od wysokości wpłat zależą uprawnienia dziecka, jak mam to rozumieć? Jak ktoś z rodziców przekaże pieniążki to jego dziecko uczestniczy w teatrzyku, a jak ktoś nie przekażę to nie uczestniczy. Co to jest i jak rozumieć ten zarzut skargi?

Rodzic z grupy 2 – jest stygmatyzacja straszna na rodziców i na dzieci, podział na płacących darowiznę (tak jest napisane na pasku).

Burmistrz Miasta – rodzica nie zawsze stać w miesiącu, aby zapłacić składkę czy darowiznę. To co, jeśli nie zapłaci składki, to dziecko nie idzie na teatrzyk?

Rodzic z grupy 2 – Tak. Ewentualnie ma zapłacić, a rodzicom to się nie podoba.

Skarżący – my się dopytujemy opiekunki ile kosztuje dany teatrzyk i my te pieniążki wpłacamy. Nie wpłacamy darowizny miesięcznej 30zł.

Burmistrz Miasta – 30 zł to jest składka i za tą składkę macie mieć państwo teatrzyk i wszystko, co tylko wam przedszkole oferuje. Właśnie za te 30 zł macie mieć wszystko. Jeśli kogoś nie stać w danym miesiącu to uzupełni. Nie możemy nikogo zmusić, ani wyegzekwować bo nie ma egzekucji komorniczej, jeśli chodzi o składki. Ale dziecko bez względu na to, czy rodzica stać, czy nie stać to nie może być pozbawione w przedszkolu publicznym uczestniczenia w zajęciach, jakie przedszkole publiczne mu oferuje. Jeśli pojechalibyście do teatru w Warszawie i kosztowałby 120zł no to wtedy już dajecie darowiznę, bo składka już wam tego nie pokryje. Chyba, że składki zbierzecie przez rok i będzie was stać na 120 zł dla dziecka w ramach składek na teatr w Warszawie. Natomiast kwestia jest tego rodzaju, że nie można tych pieniędzy 30 zł wpłacanych przez was przeznaczyć na zakupy wyposażenia placówki. Nie rozumiem tego w tej skardze jak to jest?

Rodzic z grupy 2 – to jest właśnie ta opłata, którą my wpłacamy.

Burmistrz Miasta – wpłacacie 30 zł i określacie, że jest to moja darowizna na zakup np. stołu?

Rodzic z grupy 2 – gdy poszłam do pani dyrektor spytać się czy to jest darowizna, czy składka na radę rodziców to odesłała mnie do pani intendentki gdy poszłam do intendentki odesłała mnie do pani dyrektor.

Rodzic – miała miejsce taka sytuacja w przedszkolu u nas, nie tyczyła się akurat mojego dziecka na szczęście. Większość rodziców by płaciło tą składkę i by naprawdę byli zadowoleni, gdyby był cel wydatkowania jasny.

Odnosząc się do wypowiedzi Pani Dyrektor do grupy „Sówki", że tam rodzice jednogłośnie podjęli decyzję. Tamta grupa jest może w 60%, plus minus, złożona z grupy, w której dzieci napłynęły ze żłobka. Żłobek u nas w Dęblinie uważam za placówkę numer 1 i będę ją wychwalać pod słońce wszędzie i są naprawdę rodzice przeszczęśliwi, których dziecko miało przyjemność tam uczestniczyć. Sama posyłając swoje dziecko do tego przedszkola jak dwoje poprzednich, miałam nadzieję, co za tamtej pani dyrektor, szczerze personel się plus minus troszkę zmienił, bo wiadomo jedni odchodzą na emerytury, inni młodzi przychodzą. Nauczycielki są w większości te same. Natomiast chyba problem leży po innej stronie, nie mi to może oceniać. Ale do czego zmierzam, tak, tamta grupa płaci, bo mieli nadzieję, że to tak będzie się odbywać. W żłobku proszę państwa na Mikołajki jak dziecko

przyszło z prezentem, to szczerze powiem, że nie jednego rodzica po prostu za serce ścisnęło. Tam cel i wydatkowanie to każdy wiedział. Dziecko uśmiechnięte, na każde zawołanie, na każdą uroczystość bodaj lizak, bodaj cukierek, ale dziecko było najważniejsze. Nie było jednostkowego traktowania dzieci. Natomiast jutrzejsze święto pokazuje nam dobitnie, jak się dzieje z rolą dziecka. Naprawdę płaciłoby większość rodziców i w naszej grupie była taka sytuacja, że płacili na przykład wrzesień, październik, listopad rodzice i nagle Rada Rodziców w porozumieniu z Panią Dyrektor, tak sobie myślę, wymyśliła, że chce dzieci rodziców pracujących jeszcze wynagrodzić. Miało to miejsce typu losowanie jakiejś zabawki, prezentu o wartości 40 zł, gdzie Rada wynosi 30 zł. Skoro ja, moja koleżanka i inni płacą, to chyba nie po to, żeby dziecko jeszcze zostało wyróżnione dodatkowo. Jak się ukazały zdjęcia na grupie z dzieckiem wylosowanym, uśmiech od ucha do ucha, a inne ze spuszczoną głową i pytaniami – mamo, dlaczego ktoś dostał prezent dodatkowy. A to jest córka, gdzie Pani by płaciła, bo tu proszę państwa tu nie o to chodzi, że ci rodzice, którzy nie płacą, że ich jest nie stać. Ci rodzice w 90% nie płacą dlatego, że jest taki podział. Bo my nie wiemy na co i deklaruję, że jest chęć płacenia przez rodziców i chcemy, żeby nasze dzieci się rozwijały.

Dyrektor MP nr 1 w Dęblinie – są wszystkie załączniki na co pieniądze są wydawane. Sprawozdanie finansowe jest rokrocznie we wrześniu przedstawiane rodzicom i to sprawozdanie zawiera wszystkie wydatki i wszystkie dochody Rady Rodziców. Nic nie jest ukrywane, bo nie mogłoby być. Sprawozdanie jest przygotowywane przez księgowość, księgowość przekazuje mnie a ja przedstawiam rodzicom. Każdy szczegół z tego sprawozdania jest rodzicom przedstawiany. Wszystkie fundusze z Rady Rodziców są dokładnie opisane w księgowości. Zresztą ja opisuję faktury, na co te pieniądze były wydane i przekazuję księgowości. Natomiast na jaki cel, na co mają być wydane, decyzje w tej kwestii podejmuje Rada Rodziców, nie dyrektor. Jeżeli ja np. potrzebuję 100 balonów, czy 200 balonów na bal karnawałowy, pytam Przewodniczącą i Przewodnicząca wyraża zgodę. Ja zakupuje balony, jest zadekretowane w księgowości, że te pieniądze zostały wydane na takie rzeczy. Jeżeli potrzebny jest brystol, bo trzeba zrobić dekoracje w sali, panie kupują za to, więc nie ma rzeczy ukrytych, jeżeli chodzi o wydawanie finansów Rady Rodziców. A tak naprawdę to trzy osoby z całego 120 osobowego przedszkola tylko nie płaci składki na darowiznę. U nas się to nazywa darowizna, nie ma składki na Radę Rodziców, ponieważ nie mamy oddzielnego konta. Ta składka to jest właśnie darowizna. Ja zastałam taki stan, ja tego nie wprowadziłam, ja tego nie zmieniłam. Natomiast zastałam i kontynuuję niejako tą tradycję, że jest zapis i rodzić dostaje pokwitowanie przyjęcia na darowiznę, czyli darowizna na Rade Rodziców. Tak to się nazywa. Dostaje odcinek od Pani Intendent i ma potwierdzenie, że wpłacił. Nie jest tak, że wpłaca nie wiadomo kto i ile. Pani Intendent prowadzi szczegółowy zeszyt, w którym ma nazwiskami zapisane ile, kto wpłacił. Jeżeli ja zapytam, czy są takie osoby, które nie wpłacają pieniędzy na darowiznę Rady Rodziców w naszym przedszkolu, więc Pani mi mówi, że jest taka i taka osoba. Jeżeli zdarzają się takie osoby, to ja staram się do nich dotrzeć, zapytać dlaczego, a może po prostu są niedoinformowane, że tak jak Pani mówi, te środki idą nie wiadomo na co. One nie idą nie wiadomo na co, w tym momencie są zakupione już książki na zakończenie roku, dyplomy będą kupowane, książeczki do kolorowania na dzień dziecka. Było planetarium objazdowe zakupione. Dzieci korzystają z tych pieniędzy, był Mikołaj i inne imprezy, które w szczegółach mogłabym wymieniać mając przed sobą spis wszystkich uroczystości, jakie miały miejsce. To nie są tylko pieniądze wydawane stricte na zabawkę, którą dziecko dostaje do ręki. To są po prostu ogólnie pojęte imprezy, czyli np. animacje. W grupie I była animacja, bo Pani przyszła z balonami, dmuchawcami, robiła z nich zwierzątka, czy też animator przychodzi i przeprowadza tańce. I wtedy płacimy ogólnie za tą imprezę pieniążki ze wszystkich grup zebrane i nie rozdzielamy, że to dziecko nie wpłaciło, to ono nie będzie brało udziału. Jest to nieprawda. Wszystkie dzieci, które są w przedszkolu biorą udział w imprezach w tym momencie organizowanych przez przedszkole i płatnych jakby z Rady Rodziców. Płatnych dodatkowo z Rady Rodziców.

Przewodnicząca Komisji – mam pytanie jeszcze w ramach tego co przed chwilą powiedziała Pani Dyrektor. Mówiła Pani darowizna dla Rady Rodziców, tak? Tak to jest wpisane?
Dyrektor MP nr 1 w Dęblinie – tak, darowizna na Radę Rodziców.
Przewodnicząca Komisji – bo rodzice tutaj przedstawili w skardze „darowizna dla przedszkola".
Dyrektor MP nr 1 w Dęblinie – nie ma czegoś takiego jak darowizna dla przedszkola. Jeżeli ktoś wpłaca pieniążki, darowiznę na Radę Rodziców, to Pani Intendent wydaje kwit, ścisłego zarachowania nota bene, gdzie numeracja jest od początku do końca i żaden zginąć nie może, kopia jest w księgowości, kopia jest u mnie, kopia jest u rodzica i ten kwit potwierdza, że rodzic wpłacił. Ona ma zeszyt i w tym zeszycie ma wyszczególnione miesiącami.
Przewodnicząca Komisji – chodzi właśnie o ten fakt, czy dla Rady Rodziców, czy dla przedszkola.
Burmistrz Miasta – państwo sobie to nazwali umownie, bo tego nie ma w ogóle w regulaminie, nie ma w ogóle takiej nazwy, że darowizna. W regulaminie jest tylko składka. Jest to zupełnie coś innego niż darowizna na rzecz przedszkola. Musicie to rozróżnić, dokładnie analizować, bo później dochodzi do takiej sytuacji, że nikt nie wie, co jest zbierane.
Radna Maria Cydejko – tutaj mi Skarżąca dała dowód wpłaty, który dostała od Pani Intendentki. Przykro mi Pani Dyrektor, ale tu niestety nic nie pisze. Pisze, że wpłaciła 88 zł i nie ma na co.
Skarżąca – darowizna jest ujęta, bo ja tylko raz wpłaciłam, żeby nikt nie wypomniał mojemu dziecku, że dostało prezent na Dzień Kobiet i tu jest kwota 30 zł.
Dyrektor MP nr 1 w Dęblinie – wobec tego Pani Intendent powinna wpisywać.
Burmistrz Miasta – o tym mówimy właśnie, czy prawidłowo to robicie, bo stąd są skargi, bo nieprawidłowo to robicie. Składka została ustalona na 30 zł, czy przyjmiecie ją na kwitku, napiszecie darowizna, czy nie napiszecie darowizna, to jest składka na Radę Rodziców. Jak ktoś chce kupić rolety, to idzie do przedszkola i mówi, ja daję darowiznę na przedszkole, tj. na rolety. I też musi dostać kwitek i musi być napisane „darowizna na przedszkole". Czy składka została nazwana darowizną, musi wynosić tyle samo od każdego, chyba że Pani zapłaciła 88 zł, bo Pani wyrównała coś.
Radna Urszula Czarnecka – to jest druczek, który dostają rodzice, gdzie płacą za wyżywienie w przedszkolu, to jest żywieniowy, więc pytam dlaczego, czy to jest rozgraniczone?
Dyrektor MP nr 1 w Dęblinie – tak, jest rozgraniczone.
Radna Urszula Czarnecka – to dlaczego tutaj nie ma napisane, że to jest obiad, czy to jest ta składka na komitet rodzicielski.
Dyrektor MP nr 1 w Dęblinie – powinno być napisane obiad dokładnie.
Radna Urszula Czarnecka – w tym momencie jak dostałabym to, to jest żywieniowy, bo pisze należność żywieniowa do kwietnia, czy tam do marca i tu jest problem. Po prostu inny druczek zarachowania powinien być. Podejrzewam, że jeżeli nie ma, to można sobie zakupić. Jest taki specjalny, przynajmniej kiedyś był na komitet rodzicielski.
Dyrektor MP nr 1 w Dęblinie – drugi taki druk powinien rodzic otrzymać z napisem dochód na Radę Rodziców. Musimy się nad tym pochylić i wyregulować.
Radna Urszula Czarnecka – czy oprócz Pani dziecka, które ma kłopot z jedzeniem, czy jeszcze jacyś rodzice zgłaszali takie problemy i też takie mieli problemy żywieniowe.
Rodzic – nie, taki temat nie był poruszany w mediach społecznościowych naszej grupy. Zebranie w naszej grupie w tym roku odbyło się jedno, wrześniowe.
Radna Urszula Czarnecka – jeżeli Pani zgłosiła, że dziecko ma taką fobie, że tak powiem. Chodzi mi o to, że jeżeli Pani przedstawiła to do Pani Dyrektor, to Pani Dyrektor obowiązkiem było wysłuchać i przyjąć, bo to co rodzic mówi, przynajmniej dla mnie, to jest najważniejsze. W każdej chwili pracując i będąc z tym dzieckiem niestety to, co powie rodzic do mnie, że to dziecko je to, to, czy tamto, może to jeść, to ja przyjmuje to za pewnik i wtedy wiem, że ja mogę odpowiadać, że to dziecko skoro to zjadło i coś tam się z tym działo, to już

wtedy spada odpowiedzialność na rodzica. A to co mówi rodzić do mnie, to jest dla mnie święte i myślę, że dla Pani też powinno być.

Rodzic – odnośnie sytuacji mojego dziecka i jego jedzenia, to dziecko w taki sposób jadło nie od tego roku, nie od grudnia 2021, to było praktykowane już w grupie pierwszej. Rok czasu to było praktykowane i nikt nie chciał ode mnie żadnej opinii lekarskiej odnośnie żywienia. Dopiero w momencie, gdy napisałam jedno pismo, dwa razy poszłam porozmawiać z Panią Dyrektor, naprawdę nie jestem osobą konfliktową, nie lubię konfliktów. Natomiast w momencie, gdy dzień później jest rozmowa, nauczycielka dziecka z mojej grupy mówi do mnie, proszę donieść takie i takie zaświadczenie, mówię dobrze, zadzwonię. Zadzwoniłam, umówiłam się, poprosiłam terapeutkę o napisanie opinii, że dziecko jest na tej terapii, uczestniczy. Poinformowałam Panią Dyrektor, zresztą wtedy dość często ze sobą rozmawiałyśmy, bo co chwilkę byłam proszona do Pani Dyrektor na rozmowę, bo coś się przypomniało, bo coś jeszcze trzeba dopowiedzieć i to trwało gdzieś tydzień, dwa i przez ten czas dziecko miało odstawione jedzenie. Na szczęście w nieszczęściu dziecko troszkę się pochorowało i musiało posiedzieć w domu i w tym czasie pan wizytator z kuratorium zareagował. Udało się przekonać Panią Dyrektor, że skoro jest oświadczenie napisane, to powinna się dyrekcja do niego zastosować i ja tak, jak obiecałam Pani Dyrektor te opinie, zaświadczenie od lekarza ogólnego też przyniosłam, bo w przychodni ogólnej także byli o tym poinformowani. W momencie, gdy rozmawiałam z Panią Dyrektor odniosłam wrażenie, że Pani Dyrektor nie wie w ogóle co to jest i że to nie jest tak. Zmiana opakowania jedzenia powoduje, że dziecko już tego nie ruszy.

Radny Jarosław Wojtyś - mam do Pani Dyrektor pytanie, ale jeszcze przed pytaniem chciałbym Pani zwrócić uwagę, że porównanie komisji do ubeków raczej nie jest dniu dzisiejszym fajnym porównaniem. Chyba nikt z nas sobie na to nie zasługuje.

Objęła Pani władzę nad tym przedszkolem w 2019 roku, Regulamin Rady Rodziców jest z 2017 roku. Wiedziała Pani, że został zmieniony skład do pięciu osób, gdzie powinno być osób siedem. W jaki sposób z pięciu osób, gdzie jest przewodniczący, sekretarz, skarbnik, zrobi Pani komisję rewizyjnej, która nie może zawierać mniej niż trzech osób.

Dyrektor MP nr 1 w Dęblinie – chciałabym odpowiedzieć, ale na kolejnym spotkaniu komisji, jeśli mogę.

Radna M. Cydejko – chciałam zapytać odnośnie tego, że rodzice mają problemy z jedzeniem dziecka, że dziecko jest uczulone, ma problemy. Jestem akurat szefową kuchni, więc dla mnie to nie jest nowość. Dzieci są różne do jedzenia, dostajemy wytyczne od rodziców. Do Pani Intendentki rodzic nie musi przychodzić, wystarczy zadzwonić i my w ogóle nie chodzimy do Pani Dyrektor i nie pytamy. Owszem mówimy, że mamy takie dzieci, ale rodzicom nie robimy problemów. To jest dla mnie nie pojęte po prostu, że oświadczenie ważniejsze jest od tego, że dziecko ma jakąś fobię i problemy z jedzeniem.

Jednym z podjętych przez Państwa tematów były zmniejszone porcje jedzenia. Jak ja mam to rozumieć? Dla mnie jest to nie pojęte, jak można, mając normy, zasady, według których musimy przygotowywać posiłki. Kto je zmniejsza? Przecież jest intendent, który ma na porcję żywnościową dla dziecka w szkole i w przedszkolu. Dla przedszkola są inne normy, dla szkoły inne normy. On nie może inaczej policzyć, tylko musi się zmieścić w normach. Może by Pani to jakoś przedstawiła, bo dla mnie to jest nie pojęte, że rodzice mówią, że dzieciom zmniejsza się porcje. Proszę to wyjaśnić.

Dyrektor MP nr 1 w Dęblinie – przecież wiadomo, że jest gramatura dla każdego dziecka i wiadomo też, że jeżeli dziecko prosi o dokładkę, to ja oczekuję, że tą dokładkę dostanie, więc te zarzuty w ogóle oddalam, bo one nie mają żadnego związku z rzeczywistością. Dzieci w ramach tej opłaty, jaką wnoszą rodzice na żywienie, dostają wszystko to, co powinny i w takiej ilości, w jakiej powinny. Nie może być inaczej, bo tych środków nie da się na nic innego przeznaczyć.

Radna M. Cydejko – dobrze, to uściślijmy to. Chodzi o to, że Państwa dziecko dostało śniadanie, na to śniadanie były kanapki, i Państwa dziecko dostało po dwie kanapki z chwilą, kiedy nie ma zupy mlecznej?
Skarżący – nie, to była taka sytuacja, że moje dziecko nie je np. każdej wędliny, zjadło sobie bułeczkę z masełkiem. Wiadomo, że to nie jest kaloryczne, chciało drugą. Została jej wyrwana ta bułka.
Dyrektor MP nr 1 w Dęblinie – ale przepraszam, kto jej wyrwał?
Skarżący – dokładnie nie wiem, bo tam nie byłem, ktoś kto był przy tym śniadaniu.
Dyrektor MP nr 1 w Dęblinie – no dobrze, ale dlaczego Pan nie zgłosił tego do dyrektora. Dlaczego ja o tym nie wiem.
Radna M. Cydejko – takie rzeczy, to też powinniście mieć jakąś komunikację, bo z chwilą, gdy coś się stało, to przychodzi się do intendenta, czy do kuchni, gdzie jest szefowa kuchni i mówi się, że moje dziecko nie je wędliny takiej, zróbcie więcej kanapeczek z masełkiem, bo woli kanapeczkę z masełkiem. U nas robi się dzieciom różne kanapki na przykład. Ale są dzieci, które wolą bez niczego, więc dajemy z masełkiem i dziecko ma więcej kanapek na danej tacy i ma prawo wyboru. Jeżeli jest za mało, pani dzwoni, prosi doszykujcie kanapek, bo też tak się zdarza. Nie zje zupy mlecznej, chce np. trzy kanapeczki. Wtedy pani do nas dzwoni, ma do nas telefon. Nie wierzę, że pieczywa nigdy nie zostaje. Zawsze zostanie jakieś pieczywo. Nigdy nie jest tak, że na styk mamy kupione na jeden dzień wędlinki, czy masła. Możemy coś zaproponować w zamian, np. dżem, ser żółty.
Dyrektor MP nr 1 w Dęblinie – jest mi przykro, że Państwo nie informują mnie o takich rzeczach.
Radna M. Cydejko – może to wynika z tego Pani Dyrektor, co mówią rodzice, że Pani jest niedostępna i dlatego tej komunikacji nie ma. To trzeba troszkę dobrej woli, bo potem wypadnie na to, że panie z kuchni są niedobre, bo zrobiły mało, ta pani co obsługiwała będzie miała problemy, bo nie powiedziała, że zabrakło kanapeczek. Między sobą powinniście umieć się dogadać, bo naprawdę dzieci są najważniejsze w placówkach oświatowych.
Dyrektor MP nr 1 w Dęblinie – mamy dziecko w pierwszej grupie, które też nic nie je, tylko przynosi mama swoje produkty i nie ma problemu z podawaniem tych produktów, zresztą tak samo jak i u Pani już drugi rok dziecko chodzi i gdyby taka sytuacja miała miejsce, o której Pani mówi, to po prostu Pani by zgłosiła to w 2020 roku, a nie dopiero po dwóch latach męczarni.
Rodzic – przepraszam, dziecko uczęszczało do grupy pierwszej i dziecku już przynosiłam jedzenie i nie było żadnego problemu.
Skarżący – my jako pierwsi zdecydowaliśmy się złożyć tą skargę na piśmie, bo rodzice mieli obawy. Żona była w urzędzie i po prostu taką propozycję usłyszała „złóżcie skargę na piśmie" i złożyliśmy nie tylko w swoim imieniu ale także rodziców, którzy tej skargi nie chcieli złożyć na piśmie. Do Pani nie można było dotrzeć, wiecznie Pani unikała kontaktu, albo Pani nie miała czasu, albo Pani nie było, albo była Pani na zwolnieniu, albo było „proszę się zapytać opiekunów grupy, bo ja nic nie wiem". Od Pani się niczego nie można dowiedzieć.
Dyrektor MP nr 1 w Dęblinie – raz w przeciągu tej całej kadencji byłam na zwolnieniu lekarskim tygodniowym. Proszę nie generalizować. Dobrze, to ile Państwo podjęli prób, żeby się ze mną skontaktować?
Skarżąca – ja byłam u Pani Dyrektor osobiście. Może sobie Pani przypomni, co powiedziała mi Pani, że jako jeden z rodziców nie płacę składki darowizny. Wychodząc, przy mnie, jeszcze nie zdążyłam wyjść z przedszkola, podeszła Pani do Pani Intendentki z karteczką, że np. pani „Kowalska" wpłaciła pieniążki na teatrzyk. Mija się z celem, jeżeli ja nie płacę, to ja nie płacę. A nie Pani podchodzi i daje jeszcze przy mojej osobie.
Dyrektor MP nr 1 w Dęblinie – naprawdę nie wiem, o czym Pani mówi.
Skarżący – wypieranie się w żywe oczy, tak zawsze jest.
Burmistrz Miasta – dalej Państwo nie wyjaśniliście. Ja rozumiem, że w skardze słowo „darowizna" dotyczy składki na komitet, nie na zakup wyposażenia przedszkola, bo to są dwa

różne pojęcia. Piszecie Państwo, że nie wpłacenie tej składki, czyli tej stałej kwoty, powoduje, że dziecko wasze nie bierze udziału w jakichś ogólnie organizowanych imprezach. Na czym to polega?
Skarżąca – chodzi o przykład tego teatrzyku, że był moment, w którym były dwa teatrzyki pod rząd. O jednym teatrzyku zostaliśmy poinformowani, a o pierwszym teatrzyku nie wiedzieliśmy.
Burmistrz Miasta – skąd wy macie to poczucie, że to jest dlatego, że składki nie zapłaciliście?
Skarżąca – bo tak było powiedziane.
Burmistrz Miasta – a kto powiedział?
Skarżący – Pani Dyrektor przekazała tak Radzie Rodzicielskiej. My musieliśmy zapłacić Opiekunce naszej grupy za ten teatrzyk. Bo my nie tylko Pani intendentce płacimy, tylko też czasami opiekunki grupy pobierają dodatkowo i wtedy żadnego pokwitowania nam nie dają.
Dyrektor MP nr 1 w Dęblinie – jest to nie prawda.
Burmistrz Miasta – to dziecko by nie brało udziału w tym teatrzyku? Tak to było przekazane?
Skarżący – tak, że ma zostać w klasie jako jedna jedyna. Ale Opiekunka zadzwoniła do nas i powiedziała, że ją zabrała na ten teatrzyk.
Naczelnik Wydziału OS - A. Chlaściak-Pietruszewska – chciałam doprecyzować, czyli jakby wszelkie uczestnictwo dzieci w teatrzykach, wyjazdach, wycieczkach, jeżeli sukcesywnie jest opłacana składka na Radę Rodziców, nie ma dodatkowych opłat. A w przypadku rodzica, który takich opłat regularnie nie wnosi, musi wnieść na ten teatrzyk bądź jakiś wyjazd, tak? Inaczej dziecko nie pojedzie?
Skarżący – doprecyzuję, bo jest opłata w kwocie 30 zł miesięcznie i tak jak teraz ta wycieczka a brakuje pieniążków, to mimo tego, że rodzic opłaca 30 zł miesięcznie, musi dopłacić 10 zł do pań nauczycielek.
Naczelnik Wydziału OS – a co jest w przypadku, kiedy rodzic nie opłaca regularnie składki na Radę Rodziców i odbywa się w tej chwili wycieczka.
Skarżący – to płacimy za wycieczkę 40 zł. Płacimy za to z czego korzysta nasze dziecko.
Naczelnik Wydziału OS – a jeżeli są, np. nagrody książkowe, zabawki na Mikołaja, itd.?
Rodzic – te rzeczy są kupowane ze składek, przynajmniej tak jest w naszej grupie. Rodzice zrzucają się na prezenty dla nauczycieli, dla dzieci na Dzień Kobiet, na Dzień Chłopaka, wewnętrznie grupowo.
Burmistrz Miasta – Ci co składają się po 30 zł, nie dopłacają do imprez?
Rodzic – też dopłacają. Ja mam tutaj screena od pani przewodniczącej.
Skarżący – jest chaos i nie wiemy.
Rodzic – o tym teatrzyku jest komunikat: „osoby nieopłacające składki darowizny, proszone są o wpłatę 20 zł za bilet do pań z grup, jeżeli chcą, aby dziecko wzięło udział w teatrzyku.
Dyrektor MP nr 1 w Dęblinie – jest to decyzja rodziców. Są trzy organy w przedszkolu. Jest dyrektor, rada rodziców i rada pedagogiczna. Rada Rodziców samodzielnie, autonomicznie decyduje, na co te środki są wydawane. Jeżeli Rada Rodziców decyduje, że rodzice mają dopłacić do wycieczki, to znaczy, że tak musi być. Ja to rozumiem i jakby nie wnoszę uwag, bo to jest decyzja autonomiczna Rady Rodziców, na co wyda te środki. Ja nie mogę zadysponować, że proszę z tych środków, które są, albo nie wiem, niech prezydium dopłaci, żeby dzieci mogły pojechać na wycieczkę. Jeżeli tych środków nie ma, bo jeżeli tych kilku rodziców nie wpłaca, to tych środków jest mniej, a Rada Rodziców planuje swoje wydatki, że jeszcze książki, jeszcze jakaś impreza, jakieś dmuchańce. Trzeba tutaj z rozsądkiem podejść. Jeżeli nie wszyscy wpłacają, a wszystkich na to stać, żeby wpłacić, to dlaczego ja słyszę od Rady, od Przewodniczącej, „dlaczego my mamy sponsorować tych, którzy nie wpłacają. Przecież to nie są biedni ludzie, ich stać, ale oni nie wpłacają".
Jeżeli mówimy o konkursie organizowanym przez przedszkole. Na ten konkurs są kupowane rzeczy właśnie z Rady Rodziców i powiedzmy, że nie rozgraniczamy, że to dziecko

nie weźmie udziału w konkursie, bo jego rodzic nie wpłaca. Absolutnie takiej mowy nie ma. Każde dziecko, a nie będę tutaj z nazwiska wymieniać, w ostatnim czasie brało udział dwoje dzieci z grupy piątej i oboje dostali nagrody i jedno dziecko wpłaca, a drugie nie. Jest to po prostu nieprawdą, że te dzieci, których rodzice nie wpłacają są wyalienowane. Natomiast wszystkie dzieci korzystają jednakowo z tych środków rodzicielskich, z tych darowizn na Radę Rodziców. Wszystkie korzystają jednakowo, czy płacą, czy nie płacą. To byłoby bezprawiem, gdybyśmy alienowali te dzieci, gdybyśmy je odsuwali. Rada Rodziców funkcjonuje i środki pozyskane na Radę Rodziców mają scalać, mają integrować, mają uatrakcyjniać i mają podnosić jakość placówki, a nie wprowadzać destrukcję i rozdział i podział na grupki, podgrupki.

Naczelnik Wydziału OS – trochę Pani zaprzecza samej sobie, bo mówi Pani, że nie są dzieci alienowane, ale jednak nie wpłacając na Radę Rodziców, nie pojedzie na wycieczkę, nie skorzysta z teatrzyku, jeżeli nie dopłaci tych środków, czyli są alienowane. Trudno się wypowiadać w kwestii sytuacji materialnej rodzin, bo to jest taka subiektywna ocena jednego, czy drugiego rodzica, że ich stać. Trudno jakby to ocenić, prawda?

Dyrektor MP nr 1 w Dęblinie – ja zwracałam uwagę, że jeżeli kogoś nie stać, bo Prezydium Rady Rodziców oczekuje takiego zgłoszenia, takiej prośby. Jeżeli kogoś nie stać, składa prośbę do Rady Rodziców i Rada Rodziców przychyla się do tego, żeby dziecko brało udział w wycieczce, pomimo braku wpłat i to jakby ja w to nie ingeruję, bo Rada Rodziców stanowi odrębny organ.

Naczelnik Wydziału OS – a gdzie jest taki zapis?

Dyrektor MP nr 1 w Dęblinie – zapis jest w regulaminie.

Naczelnik Wydziału OS – nie ma tego w regulaminie. Niech Pani wskaże ten punkt w regulaminie.

Dyrektor MP nr 1 w Dęblinie – zapis jest w regulaminie, owszem jest, że wszystkie dzieci mają jednakowy udział. Nie przypomnę sobie i nie znajdę teraz, ale mam regulamin. Dobrze, ja do tej uwagi odniosę się w kolejnej sesji, żeby nie przedłużać na szukanie tak, bo jest już dosyć późno, a my mamy jeszcze jubileusz.

Burmistrz Miasta – o tym, czy jest późno, czy nie późno, decyduje Pani Przewodnicząca. My siedzimy tu wszyscy grzecznie.

Skarżący – chciałbym wrócić do informacji, która została usunięta, o dachu. Jak to mam traktować? Czy to jest darowizna?

Burmistrz Miasta – w mojej interpretacji, ja Panu powiedziałam jak interpretacja prawna wygląda, natomiast nie wiem jak Pani Dyrektor.

Dyrektor MP nr 1 w Dęblinie – ja nie uczestniczę w forach społecznościowych i nie wiem, co tam było zapisane, jakimi informacjami się wymieniacie, co sobie przekazujecie, ja w to nie wnikam. Ja mam owszem Facebooka ale nie uczestniczę w życiu tej społeczności facebookowej, nie kontaktuje się i jakby nie prowadzę konwersacji w rodzicami, czy z moimi nauczycielkami. Rozmawiam z nimi bezpośrednio.

Rodzic – chciałam tylko powiedzieć odnośnie pójścia do Pani Dyrektor w sprawie załatwienia jakiejś sprawy. Ja poszłam do Pani Dyrektor, natomiast słyszałam, że „nie mam czasu". Jak zaczęłam rozmowę, Pani Dyrektor biegała po swoim gabinecie z miejsca na miejsce. Napisałam pismo, w którym było właśnie, że w dobie pandemii covid-u był zorganizowany kiermasz. I naprawdę proszę wierzyć na słowo, jak weszłam na kiermasz, zarówno Pani Przewodnicząca, Pani Dyrektor akurat wyszła na hol, Pani sprzedająca, obsługująca ten kiermasz, żadna z tych trzech osób nie posiadała maseczki. Rodzice nie mieli prawa ogólnie, poza tym kiermaszem, wchodzić do przedszkola. Impreza jasełkowa w ostatniej chwili została jakby, chyba z tego, co pamiętam, przełożona, bo tam jeszcze kwarantanna, z tego, co kojarzę, weszła w grę. Ale był komunikat dosłownie na stronie internetowej, w związku z nowymi wytycznymi GIS-u z 9 grudnia 2021 r. dotyczących pracy, funkcjonowania przedszkola w czasie pandemii. Ja szukałam tych przepisów, nie znalazłam, bo chyba na rok 2020 r. te wytyczne wtedy się skończyły. Teraz chyba coś nowego weszło,

natomiast Pani Dyrektor odpowiedziała mi na to pismo. Ja czytam odpowiedź za każdym razem, nawet po upływie tego czasu. Jak przeczytałam odpowiedź, to wydaje mi się, że to jest odpowiedź na całkiem inne pismo niż ja składałam. Wytyczne GIS-u te nowe, to coś takiego. Jak przeczytałam to pismo, zobaczyłam to coś, pytam się, no dobrze ale jak ja mam to sobie odczytać, to usłyszałam „o tutaj na górze". To jest kopia, więc też mi trochę ucięło podczas kopiowania, tu na górze kawałek widać linku. Dla mnie to jest nie w porządku podejście do rodzica. Ja jeszcze raz zaznaczam, nie jestem konfliktowa, ja poszłam porozmawiać jak z człowiekiem. Tak samo odnośnie Wigilii szłam do Pani Dyrektor porozmawiać jak z człowiekiem, uświadomić, że inni rodzice pracują, jest to normalny dzień pracy, placówka powinna funkcjonować, zapewnić opiekę. Nie muszą odbywać się zajęcia dydaktyczne. Nie, nie było nawet pytania rodziców, czy na ten dzień są jacyś rodzice, którzy wymagają opieki dla dziecka. A naprawdę porozumienie rodzica z dyrekcją, z nauczycielami to jest podstawa, a podstawą placówki dla mnie to jest dziecko i tak jak już było mówione wielokrotnie bez tego niestety, ale nie będzie żadnej współpracy. Jeżeli dziecko, rodzic nie będzie szanowany, jeżeli nauczyciel, pracownik nie będziesz szanowany, to ta placówka nie będzie funkcjonowała dobrze, nawet dobrze. Ona nie będzie funkcjonowała. Mnie też stać na to, żeby płacić na tą darowiznę na Radę Rodziców. Był taki mały moment, że nie zapłaciłam, chyba jeden miesiąc, czy dwa i powiedziałam basta. Zostałam poproszona przez Panią Intendentkę, żebym napisała podanie do Rady Rodziców. Mówię nie, ja nie muszę się z tego tłumaczyć, że za to nie płacę. To jest moja opłata dobrowolna i zostałam wymieniona przez Panią Przewodniczącą, że dlaczego zabieram głos, skoro ja nie płaciłam. Uświadomiłam, że nie jest to informacja jawna i nie powinna tego na forum wykładać. Jest mnóstwo tych rzeczy, może cisza była o tym wszystkim, co się dzieje. To się nagromadziło niesamowicie, ale jest to spowodowane tym, że rodzice się nie znają. Dopiero teraz ktoś tam przekazał kontakt.

Skarżący – dlatego utworzyliśmy grupę na facebooku, żeby się między sobą porozumiewać, bo wiadomo jak to dzieci, czasami za pięć dwunasta sobie przypomni o czymś dopiero i o czymś dopiero powie, a tutaj na grupie jednak któryś z rodziców pierwszy odbiera dziecko, zobaczy ogłoszenie, albo zrobi zdjęcie, albo da informacje. Na grupie wyświetla się od razu wszystkim. Wszyscy widzą jedną informację, przekaz jest jasny. Z Panią Dyrektor tego przekazu nie było i w tym jest problem.

Rodzic – u nas, w naszej grupie jeszcze problemem była Pani Przewodnicząca. Ja podejrzewam, że sama na poniedziałkowym zebraniu powie, że nie chce pełnić tej roli, tej funkcji. Nie wiem, jakoś to załatwi, ponieważ pojawił się problem drzazg w naszej grupie. Dzieci jak w rajstopkach chodzą do przedszkola to te drzazgi wbijają się i moje dziecko kilkakrotnie przyszło z drzazgami, ale dowiedziałam się też, że pozostałe dzieci też mają drzazgi w ręku, w stopie.

Skarżący – już nie mówiąc o ubraniach, bo nagminnie, dwa, trzy razy w tygodniu przychodzą z przetartymi kolanami.

Przewodnicząca Komisji – te drzazgi pochodzą z ławki, z podłogi, z czego?

Rodzic – z podłogi. Gdy poruszyłam temat na grupie, Pani Przewodnicząca powiedziała, że pójdzie zobaczy, obejrzy tą salę. Faktycznie chyba była, chyba obejrzała. Mówi, że nie ma takich przestrzeni na tej podłodze, żeby te dzieci mogły złapać te drzazgi, z wyjątkiem miejsca pod stolikiem, co jest zrozumiałe, że tam nie ma wykładziny, prawda. Natomiast ja przejrzałam sobie zdjęcia, no to było nieprawdą, bo jest szeroki pas na części użytkowej dzieci, odkryty, bez wykładziny, po bokach przy szafkach także. Tych dzieci, które na kolanach, biegają, skaczą nie jest się w stanie upilnować, żeby tej drzazgi nie złapały. W każdym bądź razie Pani Przewodnicząca do mnie prywatnie napisała na Messengerze, że zgłosiła problem Pani Dyrektor. Bo na grupie napisała tylko, że nie ma problemu, że takie informacje zgłaszać do nauczyciela, więc ja grupę uświadomiłam na czym stanęło. Wrzuciłam po prostu screena z tej rozmowy i od tamtej pory byłam zablokowana na naszej grupie przedszkolaków. Byłam rodzicem zdyskwalifikowanym z możliwości bycia

poinformowanym poprzez media społecznościowe. Pani Dyrektor o większości sytuacji na pewno wie.
Dyrektor MP nr 1 w Dęblinie – skąd ta pewność? Ja nie wchodzę na fora społecznościowe, nie sprawdzam, nie rozmawiam.
Skarżący – czyli Pani się nie interesuje w ogóle tym, co się dzieje w Pani placówce.
Dyrektor MP nr 1 w Dęblinie – nie, nie interesuję się społecznościowymi mediami.
Rodzic – gdzieś tam niechcący słyszałam, ale to tak jak mówię, słyszałam, że Pani Przewodnicząca w bardzo szybki i sprawny sposób Panią informuje o tym, co jest pisane na grupie. Nie wiem, czy to prawda. Ja nie widziałam, więc nie mogę zagwarantować, ale wiem, że Pani Dyrektor i Pani Przewodnicząca żyją w dobrej komunikatywnie.

Przewodnicząca Komisji Ewa Przerwa – zamknęła dyskusję.

W związku z § 9 Regulaminu Komisji, stanowiącego załącznik nr 3 do Statutu Miasta, zgodnie, z którym Komisja w celu wyjaśnienia rzutów podnoszonych w skargach może zbierać materiały, informacje i wyjaśnienia,
postawiła wniosek o wystąpienie do Dyrektora Miejskiego Przedszkola Nr 1 w Dęblinie o pisemne przedłożenie wyjaśnień, co do stanu faktycznego i prawnego złożonej skargi.

Wniosek został przyjęty przez członków Komisji jednogłośnie 4 głosami „za".

Następnie Przewodnicząca Komisji dodała, iż Komisja prosi Panią Dyrektor o przygotowanie na piśmie wszelkich wyjaśnień i odpowiedzi na wszystkie pytania, ponieważ za tydzień najprawdopodobniej będzie następne posiedzenie Komisji. Najprawdopodobniej będzie Pani Dyrektor ponownie zaproszona w celu przedstawienia wszystkich wyjaśnień.

Dyrektor MP nr 1 w Dęblinie – to ja bardzo bym prosiła o zapisanie ustnych pytań, ich sformułowanie na piśmie, bo ja nie notowałam i ja mogę nie pamiętać wszystkich.

Przewodnicząca Komisji – wszelkie pytania Pani dostanie razem z pismem o pisemne wyjaśnienia. To wszystko będzie załatwione, byle tylko Pani po prostu wszystko na piśmie nam tu dostarczyła.

Na tym zakończono posiedzenie.

Przewodnicząca Komisji
Skarg, Wniosków i Petycji

.....
Ewa Przerwa

Protokołowały:
Magdalena Piątek
Agnieszka Ogórek-Ostrach